



WIADOMOŚCI PARAFIALNE



PARAFIA STARY SIELEC w SOSNOWCU

Porządek nabożeństw.

Niedziela 4 września

g. 7. Msza św. — ks. Proboszcz,
nauka — ks. Smółka.

g. 9. Msza św. i nauka — ks. prefekt
F. Gryglewicz.

g. 10. Msza św. i nauka — ks. prefekt
W. Kałuski.

g. 11. Suma — ks. Smółka, kazanie —
ks. Proboszcz.

g. 15.30 Nieszpory.

Ruch w parafii.

**Chrzest św. przyjęli, stając się
dziećmi Bożymi:**

Alicja Głowacz, Henryka Perdak,
Antonina Stojcka, Leszek Sapiński,
Mariusz Sapiński, Bohdan Słaboń.

Zapowiedzi:

Piotr Kompaniec, kaw. z Pogoni
z Marią Krowicką, p. z par. tut.
Izydor Kowalczyk, kaw. z Walerią
Dybiek, p. ob. z par. tut. Kazimierz
Musiał, kaw. z par. tut. z Janiną
Kozłówną p. ze Strzemieszyc tamt.
par. Maksymilian Kotuła, kaw. z par.
tut. z Pelagią Siwek, p. z Pogoni
tam. par. Aleksy Świerk kaw. z par.
Nowy Sielec z Zofią Babiarską p.
z par. tut. Tadeusz Rydel, kaw.
z Heleną Lazurówicz, p. ob. z par.
tut. Jan Grzybek, kaw. z par. tut.
ze Stanisławą Kowalik, p. z Piasków
tamt. par.

Związek małżeński zawarł:

Władysław Horoń z Antoniną
Tobała, Michał Badzioch ze Stanisła-
wą Blaut, Mieczysław Wach z Jani-
ną Dzieżek, Ignacy Pelc z Anielą
Godzic, Władysław Puczyński z Kry-
styną Kozłówną.

Zmarli:

Halina Podskarbi 1 m., Marta Kuc
72 lata, Barbara Trzmiel 1 m., Józef
Korycjan 85 lat, Janina Hokska 8 m.,
Józef Sitko 48 lat, Paweł Lis 54 lata.

Patronalne święto druhen K. S. M. Ż.

W dniu 11 września dorocznym
zwyczajem obchodzimy „święto dru-
hen”. Jak Polska długa i szeroka,
dziewczęta wszystkich warstw, w dniu
tym złożą hołd Królowej dziewic
i będą prosiły aby była im w dal-
szym ciągu drogowskazem, na który
zapatrzone mogłyby iść przez życie.
W dniu tym, przez spowiedź, Ko-
munie św. i wspólną modlitwę bę-
dziemy błagały Marię, aby pomagała
nam w naszej pracy. Staraniem na-
szym przywrócenie silnej wiary na-
szych przodków. Jeden z najwięk-
szych naszych wieszczów powiedział:
„Z wiary naszej wola nasza, z woli
naszej czyn nasz będzie”. Dziś
w Polsce wiara jest słaba, to też co-
raz większy brak ludzi o woli sta-
lowej, brak starodawnych polek —
matek, które w obronie Kościoła św.,
Chrystusa i Marii śmiało występowa-
ły w życiu publicznym.

Na Was druheny, w dniu tym
patrzy cała Polska i Kościół! Przy-
szłość ku Wam wyciąga ramiona!
Hartujcie wolę do czynu! Zmysłom
nałóż wędzidło! Zdobądźcie się na
siłę! Wy, druheny, macie być pionier-
kami w naszych środowiskach. Pra-
cujcie dużo nad sobą, aby później
móc wiele dać z siebie. Przy pomo-
cy Marii możecie zdziałać bardzo
dużo.

Dziś, gdy tak mało ceniona cnota
czystości serca, potrzeba nam w na-
szych szeregach — silnych duszy serc,
żeby na nich w każdej chwili pole-
gać można.

Najlepszą przewodniczką naszą na
tej drodze jest Maria. Dziś, gdy tak
mało radości w życiu i w rodzinach,
muszą się znaleźć apostołki radosne-
go znośnienia ciężaru dnia i woli czy
dopuszczenia Bożego, a takimi apo-
stolkami musicie Wy być, druheny.
I któż znowu wzorem dla Was bę-
dzie, jak nie Maria, która mimo cier-

pień jakie ją czekały, potrafiła śpie-
wać hymn pełen radości „Wielbij
duszo moja Pana”.

Umiejcie pełnić druheny służbę
Bożą w kościele i w domu, w mo-
dlitwie i przy pracy, w samotności
i przy ludziach, w chwilach przy-
gnębienia, w chwilach zabawy czy
rozrywki, a w pracy waszej spoj-
rzyście na Marię jak żyje w Nazare-
cie i przy świątyni, jak śpieszy do
Elżbiety, bawi na weselu, wreszcie
idzie za Jezusem i stoi pod krzyżem.

A więc za przykładem Marii,
cnotę cenimy wysoko, radość budźmy
dokoła, a w sercu pielęgnujmy głę-
boką pobożność. Druheny, jeżeli chc-
my być wierne przyrzeczeniu, jakie
składaliśmy, wpatrujmy się w Marię
jako w zwierciadło, bo Ona jak mó-
wimy i śpiewamy, jest zwierciadłem
sprawiedliwości, naszą świętością re-
ligijną i narodową.

Ona dla nas Matką, uczieczką,
powiernicą najwierniejszą naszych ra-
dości i bólów, naszych trosk, przed-
sięwzięć i zamiarów.

Na dzień tedy swojego święta
organizacyjnego złożcie Jej w dani
serdeczną modlitwę, szczerą, dobrze
odprawioną spowiedź, godną i owoc-
ną Komunię św., swoje dziewczęce
serca, które nieraz szukają szczęścia
tam, gdzie go znaleźć nie mogą.

Na dzień swojego święta organi-
zacyjnego zgromadźcie przy Waszym
Oddziale swoje matki, aby lepiej
poznały Wasze prace, zgromadźcie
te, które jeszcze nie są w Waszych
szeregach, aby stały wraz z Wami
pod sztandarem, na którym widnie-
je obraz Jasnogórskiej Pani. Dobrą
organizacją uroczystości swego świę-
ta zdacie sprawę ze swej pracy przed
całym społeczeństwem.

W dniu Święta Patronalnego po-
myślcie także o tym, że nie tylko
Wy, — z jednego Oddziału czy die-
cezji obchodzicie to święto. Liczne
tysiące druhen, owianych jedną my-
ślą zdążających do jednego celu —

„Wiadomości Parafialne” proszą:

Weź mię do swego domu — przeczytaj — podaj dalej!

kornie chyli głowy przed Królową Niebios i Polski, a z piersi ich wyrzywa się prośba: „Matko dodaj sił, Matko wspomagaj, Matko—prowadź!“ A Maria błogosławi i zda się mówić do swych rycerek:

Druhny — sprawie służcie!

Program święta druhen.

Dnia 8 i 9 września o godz. 7.30 wieczorem będą odprawiane nabożeństwa z nauką dla młodzieży, w sobotę dnia 10 o godz. 6 wieczorem, a potem spowiedź.

W niedzielę 11 września o godzinie 9 rano Msza św. i wspólna Komunia św. wszystkich druhen.

Po południu o godz. 5-ej w Sokołni uroczysta akademicka ku czci Matki Najświętszej Patronki Stowarzyszenia, na którą to akademię złożą się: śpiewy, deklamacje, przyrzeczenie druhen, referat, humoreska w jednej odsłonie p.t. „Karolcia była u wróżki“. Na zakończenie zostanie odegrana sztuka w 3 ch aktach p. t. „Szczęście“.

Sztuka ta jest głęboko pouczająca i poważna, porusza najgłębsze zagadnienia łączące się ze szczęściem człowieka. W pierwszym akcie Anioł Życia zwołuje ludzi, by wybrali sobie szczęście. Ludzie zależnie od rozumu i charakteru wybierają bądź szczęście niebiańskie, które im obiecuje Maria, bądź szczęście ziemskie, które ofiarowuje Fortuna. W drugim akcie po 10 latach okazuje się, że ci, którzy wybrali ziemskie szczęście, nie są szczęśliwi, przeciwnie, nadużywanie ziemskich dóbr ich unieszczęśliwia; uczennice Marii zaś, umiarkowanie używając darów Bożych, i same są szczęśliwe i innym szczęście dają. W trzecim akcie znów, po 10 latach odbywa się wyznaczenie wszystkim poszukiwaczom szczęścia, zasłużonego miejsca w wieczności.

Kierownictwo Oddziału zaprasza serdecznie tak młodzież jak i starsze społeczeństwo o wzięcie udziału w wymienionych uroczystościach i o poparcie naszych wysiłków.

Druhna M. Cieślowna.

Z pielgrzymki do Rzymu.

(Ciąg dalszy).

Dnia 20 kwietnia z zalem w sercu opuszczamy stolicę świata katolickiego piękny Rzym. Wzrok każdego z nas jeszcze raz ogarnia wieczne miasto, a myśl mknie ku Watykanowi, gdzie mieszka Ojciec święty. W duszy swej rozważam o potęgę i moc Kościoła, ufundowanego na opoce-Piotrze. W sercu rodzi się

wdzięczność ku Bogu, że to, o czym marzyłem od kilku lat, urzeczywistniło się, byłem w Rzymie.

Pociąg unosi nas ku Florencji. Po kilku godzinach jazdy zatrzymujemy się, aby zwiedzić to starożytne miasto. Florencja położona jest wśród uroczej górskiej okolicy na żyznej dolinie rzeki Arno. Ma świetną przeszłość. Przez wieki była samodzielną Rzeczypospolitą, kwitnącą przemysłem i handlem. W XV wieku stanęli na jej czele sławni Medyceusze, którzy zrobili z niej ognisko sztuk i nauk, wyposażyli w pałace i ogrody, w zbiory i biblioteki. We Florencji znajduje się jedno z najbogatszych muzeów dzieł sztuki, zbiór obrazów największych mistrzów włoskich. Szkoda tylko, że mieliśmy za mało czasu, aby dokładniej zwiedzić to stare miasto.

Dawne budowle, kościoły i place są ozdobą miasta, do którego wiele ludzi rok rocznie jeździ, aby napatrzyć się tym przeslicznym dziełom włoskiego ducha i brać stąd naukę, jak tworzyć nowe dzieła. Florencja była miejscem urodzenia lub działania wielu sławnych i znakomitych ludzi, jak Dante, Michał Anioł, Leonardo de Vinci, Machiaveli i Galileusz. Można śmiało powiedzieć, że Florencja to jedno wielkie muzeum. Wspomnę tu jeszcze o klasztorze św. Marka, w którym znajdują się freski Fra Angelica (czyt. Andżelika). Mieszkał on tu jako Dominikanin i ozdabiał cele braci, przedstawiając różne sceny z Ewangelii i życia świętych zakonu. Sławny ten artysta przygotowywał się do malowania obrazów długą modlitwą. Nikt mu dotąd nie dorównał w wywoływaniu za pośrednictwem obrazu, tak głębokich wzruszeń religijnych.

Florencja bardzo miłe wrażenie zrobiła na wszystkich, tak, że chciałoby się tu zostać jak najdłużej. To miasto i ludzie mają coś do siebie, co przykuwa Mieszkańcy bardzo uprzejmi, okazowali nam dużo serca. Widzieli oni wiele i widzą codziennie rozmaite wycieczki z różnych części świata, jednak dla nas Polaków mieli dużo sentymentu. Spotkałem się z dziećmi, z którymi trochę porozmawiałem, zaciekały się Polską, oczęta ich błyszczały radością, chciały jechać do Warszawy.

Żegnaj piękna Florencjo! Pociąg unosi nas wśród cudnej okolicy do Padwy.

Po całonocnej podróży rano wczas przybyliśmy do Padwy. Wsiadamy do taksówek i za kilka minut jesteśmy w bazylice św. Antoniego. Tu już po raz drugi miałem szczęście

odprawić Mszę św. i pomodlić się na grobie św. Antoniego. Sześć lat temu jak byłem w Padwie, jadąc do Mediolanu i Lourdes. Odżyły wspomnienia, nic się tu nie zmieniło. Te same piękne kaplice wśród których znajduje się i nasza polska kaplica z obrazami naszych świętych i scenami z męczeńskiej śmierci św. Stanisława, biskupa krakowskiego.

Padwa, miasto słynne już z czasów rzymskich, potem dzięki swemu uniwersytetowi, odwiedzane przez uczonych wszystkich krajów. Tu kształcił się Jan Zamojski i poeta Jan Kochanowski.

W Padwie znajduje się grób św. Antoniego, który, urodzony w Lizbonie w 1195 roku, wstąpił do zakonu Franciszkanów za życia św. Franciszka w 1220 r., w Padwie spędził ostatnie lata swego życia, tu umarł w 1230 r. i pochowany w kościele „Il Santo“. Zjeżdżają się do jego grobu od siedmiu wieków niezliczone tłumy pielgrzymów. Kaplica z relikwiami stale odwiedzana, każdy pragnie dotknąć różańcem czy medalikiem jego grobu. Sama bazylika wielkich rozmiarów jest mieszaniną stylów: romańskiego, gotyckiego i bizantyńskiego.

Ks. W. M.

Męczeństwo kapłana hiszpańskiego.

„Osservatore Romano“ otrzymuje z Salamanki wiadomość o męczeńskiej śmierci młodego kapłana Atanasie Rodriguez, którą ten bohaterski sługa Chrystusowy poniósł z rąk czerwonych milicjantów w Castuera, w prowincji Estramadury.

Kapłan ten przybył do miejscowego więzienia w celu udzielenia pociechy religijnej grupie osób skazanych na śmierć. Tu został przez czerwonych milicjantów uwięziony i poddany okrutnym męczarniom. Nieszczęsnego kapłana milicjanci wśród ohydnych bluźnierstw przytwierdzili do krzyża i obrali na cel swych ćwiczeń w strzelaniu. Bohaterski kapłan zmarł w wielkich męczarniach, a ostatnie jego słowa były wykrzyknięte z mocą: „Niech żyje Jezus! Niech żyje Hiszpania!“

Wszystkich czytelników Niedzieli i Przewodnika Katolickiego proszę o uregulowanie opłaty.

Proboszcz.